

Andrzej Gołaś

Szaleństwo totalitaryzmów rządzących Europą w pierwszej połowie XX wieku doprowadziło naszą cywilizację na skraj upadku.

"Pojęcia są tylko wyrazami: cnota i występki, prawda i kłamstwo, piękno i brzydota, męstwo i tchórzostwo. Jednak waży cnota i występki" - pisał polski poeta Tadeusz Różewicz w opublikowanym tuż po drugiej wojnie światowej wierszu "Ocalony" - manifestie bezsilności intelektualnego dorobku ludzkości wobec przerażających doświadczeń czasów, w których "Człowieka tak się zabija, jak zwierzę".

Faszyzm i komunizm zabiły w XX wieku setki milionów takich światów w sposób bezwzględny i zaplanowany, zaprzęgając do tego najnowsze zdobycze techniki.

Ten straszny czas pozostawił po sobie symboliczne obrazy, do których współczesny człowiek w swojej poznawczej bezradności musi się odwoływać. Obrazy pokazujące jak lawinowo i łatwo postępowało łamanie zasad wypracowanych przez dwa tysiące lat istnienia kultury chrześcijańskiej. Pozostawił również słowa klucze takie jak Holocaust i Gułag, Oświęcim i Kołyma.

Wśród tych słów Kobierzyn odgrywa szczególną rolę.

Nazistowska doktryna zakładająca eliminowanie niepełnowartościowych, chorych i niewygodnych jednostek była jednym z kluczowych elementów planu negacji tego co nazywamy człowieczeństwem i cywilizacją. Szpital - symbol opieki i azylu - stał się miejscem kaźni. To przerażające odwrócenie roli zbierało i zbiera pokłosie w następnych wojnach minionego stulecia, aż do współczesnych czasów. Mordowanie rannych, zabijanie szpitalnego personelu, zabijanie lekarzy nad stołem operacyjnym, ostrzeliwanie pojazdów z symbolem czerwonego krzyża, to wszystko stało się normą stosowaną podczas kolejnych współczesnych konfliktów.

Rozprawa z psychicznie chorymi pacjentami placówek podlegających Trzeciej Rzeszy dokonana niemal rok przed podjęciem decyzji o zagładzie Żydów była też preludium do Holocaustu. Wobec psychicznie chorych zastosowano tą samą co później wobec Żydów zasadę bezwzględnej likwidacji, dla której jedynym kryterium była przynależność do danej grupy.

Historia ma swoje nieubłagane prawa. Smutną regułą jest, że ci którzy najdrożej płacą za zbrodnie nie są tożsami z ich sprawcami. Za zbrodnie hitleryzmu zapłacił cały niemiecki naród śmiercią wielu niewinnych ludzi, wypędzeniami, trwającym prawie pół wieku podziałem i okupacją kraju. Również dokonujący się współcześnie i trwający ciągle proces odkupienia win, nie jest dziełem tych, którzy stworzyli innym piekło na ziemi. Ciężar odkupienia wzięły na siebie następne pokolenia Niemców, dobrze rozumiejąc obowiązki wobec własnego narodu i jego zbiorowej świadomości.

Wspomniany już Tadeusz Różewicz kończył swój wiersz bezradnym wezwaniem: "Szukam nauczyciela i mistrza, niech przywróci mi wzrok, słuch i mowę".

Budowane od wielu lat polsko - niemieckie dzieło pojednania, którego elementem jest współpraca Kraków – Bethel przywraca wzrok, słuch i mowę, przywraca zachwianą wiarę w nasz wspólny dorobek i świat wartości.

Nieoceniona jest pomoc niemieckiego partnera w rozwijaniu humanistycznej psychiatrii, w budowaniu nowoczesnego systemu leczenia chorób psychicznych w naszym mieście.

Trudno też byłoby opisać charakter tej niezwykle szerokiej i intensywnej współpracy, opartej często na osobistych relacjach - sympatii, przyjaźni, a także szacunku i zrozumieniu. To wspaniały przykład współtworzenia europejskiej jedności.

Wymownym znakiem dzisiejszych czasów jest nasza obecność tu w Szpitalu im. dr J. Babińskiego w 60 rocznicę zagłady chorych psychicznie i wzniesiony z inicjatywy naszych niemieckich przyjaciół pomnik ku czci ofiar eksterminacji, pacjentów kobierzyńskiego szpitala – symbol pamięci i zapowiedź lepszej przyszłości.